

DODATEK NAUKOWY

Życie w cyfrach.

Głaz rzeczywistości w statystyce.
Cyfry a tendencje psychiczne i moralne naszego społeczeństwa.

Szerzenie defektów, niedocenianie możliwości rozwojowych własnego narodu, jest zjawiskiem bezwzględnie szkodliwym. Lecz z drugiej strony błędą i ci, którzy nie chcą widzieć rzeczywistości ujemnej. Cyfry, wynikające z obliczeń zjawisk życia zbiorowego, nie dają wprawdzie całkowitego obrazu rzeczywistości, statystyka bowiem winna być uzasadniona i uzupełniona rozważaniami teoretycznymi. Ale czasami cyfry przemawiają silniej, niż teorie i doktryny społeczne. Statystyka ujawnia również tendencje psychiczne i moralne społeczeństwa i wskazuje na braki, niebezpieczeństwa, zdobycze i możliwości rozwoju.

Po 20 latach niepodległości nowej Polski można śmiało powiedzieć, że zdobycze nasze w wielu kierunkach są imponujące. Wystarczy choćby przypomnieć, że Gdynia stała się największym portem bałtyckim, wybudowanym w ciągu lat kilku. To samo można powiedzieć o niebywałym rozwoju Centralnego Okręgu Przemysłowego. W widłach Wisły i Sanu, gdzie przed dwoma laty panowała niebywała nędza, dziś wznoszą się już zwały nowego ośrodka przemysłowego. W marcu 1937 r. padły pierwsze sosny, aby dać miejsce budownictwu fabrycznemu, a już w grudniu pracowała tam pierwsza fabryka obrabiarek, uruchomiona w kilka miesięcy po założeniu kamienia węgielnego. Od robót terenowych do wypuszczenia w świat pierwsze opony ze sztucznego kauczuku w C. O. P. minęło zaledwie 3 kwartały. Żeby uruchomić całą kowalnię samolotów, potrzeba było na to Centralnym Okręgu Przemysłowym zaledwie pół roku.

Wynika stąd, że społeczeństwo nasze umie pracować szybko, intensywnie i planowo. Jeżeli 60 proc. planu czteroletniego można było wykonać w ciągu 5 miesięcy, to już najlepszy dowód, że ludzie u nas gdy chcą i gdy wiedzą czego chcą, potrafią dać z siebie więcej, niż stawiani im dotąd za wzór cudzoziemcy.

Uświadamiając sobie te niezwykle możliwości rozwojowe, jakie społeczeństwo nasze w charakterze swym posiada, musimy jednak mieć odwagę spojrzeć prawdzie w oczy, zdając sobie sprawę z tych braków jaskrawych, jakie tkwią w życiu zbiorowym Polski.

Jak się przedstawia n. p. w świetle cyfr sprawa przrostu naturalnego w Polsce? Okazuje się, co jest bardzo charakterystyczne, że współczynnik przrostu naturalnego dla różnych grup naszej ludności kształtuje się bardzo rozmaicie. Wyniki obliczenia, przeprowadzonego przez „Instytut

Spraw Społecznych”, przedstawiają się następująco. W grupie na 1000 ludności przypada dzieci 12-letnich: chłopów 18, robotników rolnych 18, drobnomieszczaństwa 15, robotników (poza roln.) 13, przedsioborców i wolnych zawodów 12, pracowników umysłowych 11.

Przyrost naturalny jest więc najniższy wśród pracowników umysłowych najmniejszych — współczynnik dla tej grupy jest o 40 proc. niższy niż dla chłopów, prawie 30 proc. niższy niż dla drobnomieszczaństwa. Jakież są skutki tej różnicy? Oto: gdy pracownicy umysłowi stanowią około 50 proc. ogółu ludności Polski — to dzieci ich stanowią tylko około 3 proc. ogólnej liczby dzieci. Udział inteligencji pracującej w przyroście naturalnym jest prawie dwa razy mniejszy, niż jej udział w ogólnej liczbie ludności.

A jeśli n. p. jest w świetle cyfr poziom życia na wsi w Polsce? Mały Rocznik Statystyczny mówi, że roczne spożycie na jedną głowę na wsi wynosi 75 złotych — t. j. 350 — 400 kg. ziemniaków, przy 1 — 2 kg. rocznie mięsa i 4,7 rocznie cukru. Widać więc głód. Zrozumiemy, wiele, jeżeli uprzytomnimy sobie, że 300 tysięcy przybywających co roku nowych gospodarzy zakłada własne osady przez ożenienie się i podział dotychczasowych karłowatych gospodarstw na jeszcze mniejsze — i jest tym samym zdanych na vegetację.

A oświata? Poziom szkolnictwa powszechnego? Statystyki oficjalne stwierdzają, że 10 — 11 proc. dzieci w Polsce podlegających obowiązkowi szkolnemu, nie znajduje dla siebie miejsca w izbach szkolnych. To jednak nie wyczerpuje zagadnienia. Polska pod względem ilości dzieci przypadających na jednego nauczyciela stoi na samym końcu Europy, zajmując 27 miejsce.

U nas na jednego nauczyciela szkoły powszechnej przypada 64 uczniów. Przeglądając dane statystyczne, zawarte w publikacji „Młodzież sięga po parę”, dane obliczone przez Ministerstwo W. R. i O. P. znajdujemy, że zaledwie 1/16 części dzieci opuszcza szkołę powszechną, mając pełne wykształcenie. Ogromna część dzieci przeznacza wobec ciężkich warunków materialnych rodziców, wychodzi ze szkoły przed ukończeniem nauki. Najwięcej jednak, bo 40 proc. nie kończy nawet 4 klas szkoły powszechnej. Dzieci tu umieją zaledwie rachować, czytać i pisać, a w ciągu paru lat przy zaniedbaniu pracy umysłowej stają się prawie powrotnymi analfabetami.

Jeżeli mowa o „życiu w cyfrach” w Polsce, to należy stwierdzić, że na ogół społeczeństwo nasze dość słabo orientuje się w statystykach ludnościowych, jakie panują na ziemiach Rzeczypospolitej. Do legendy n. p. w świetle cyfr wypadnie zaliczyć powtarzany komunał, że „3/4 Polski, to rolnicy”. Otóż spis z r. 1931 wykazał, że z rolnictwa w Polsce utrzymywało się 19.347.000 osób, a więc tylko 60 proc. ogółu ówczesnej ludności. Drugim, niewiadomo skąd powstałym bałamutem jest opinia, że „Polska — to kraj drobnych posiadaczy”. I to nie prawda. Bo znowu już 8 lat temu spis ludności wykazał, że z pracy utrzymywało się aż 10.519.000 mieszkańców Polski, a więc 33 proc. t. j. trzecia część jej obywateli. Bezwątpienia w tej chwili odsetek ten jest znacznie większy.

PIĘKNY OKAZ DRZEW.

W okolicy Willenberg w Prusach Wschodnich rośnie drzewo jalcowe którego wysokość wynosi 17 metrów. Jest to największe drzewo tego gatunku w Europie. Drzewo jest otoczone specjalną opieką i podlega ochronie.

CHYBA NAJMNIEJSZY CZŁOWIEK NA ŚWIECIE...

Według informacji prasy riograndenorteńskiej na terenie stanu Rio Grande do Norte żyje mężczyzna o wzroście 50 cm. Jest on żonaty z kobietą normalnego wzrostu.

Śladowy postrach mórz

Ściągacz najwzschodniejszą typem bojowego statku.

Ilustracja nasza przedstawia miniaturę torpedowca angielskiego, którego koszt budowy wraz z uzbrojeniem i wyposażeniem w najdoskonalsze przyrządy techniczne sięga 3.300.000 — złotych polskich. Według opinii fachowców z wojennej floty angielskiej ten mały torpedowiec jest w stanie zatopić lub unieszkodliwić wielki pancernik największych typów, widniejący na zdjęciu pancernik „Nelson”, którego wyporność wynosi 33.500 ton i który jest istną pływającą twierdzą, jak również „nadpancerniki” niemieckie G i F o wyporności 35 tys. ton każdy, które znajdują się obecnie w stanie budowy. Wobec tak wielkich możliwości bojowych miniatury torpedowców wgl. ściągaczy nasuwa się pytanie, czy celowe jest budowanie nakładem kosztów ciężkich olbrzymów morskich. Dyskusję na ten temat należy pozostawić specjalistom, tym bardziej, że nowoczesna flota podobnie jak i armia lądowa, muszą być wyposażone jak najwzschodniejszą.



Nie jest kwestią przypadku, czy też „mo dy”, że tak wiele się dzisiaj mówi o ściągaczach i miniaturach torpedowców, ten rodzaj bowiem jednostek bojowych jest ostatnim wyrazem techniki, która na decydujące słowo w nowoczesnej wojnie. Oczywiście koszt budowy miniatury torpedowców jest stosunkowo wyższy niż większych jednostek. Koszt jednej tony ściągacza bez uzbrojenia kalkuluje się 4—5 razy drożej, niż jedną toną większego torpedowca. Przyczyny tego są bardzo proste. Ściągacz jest najwzschodniejszą typem bojowego statku. Jego funkcje to — atak, o-

Obraz dzisiejszej wsi polskiej

w publikacjach naukowych i literaturze pamiątkarskiej

Niemal równocześnie ukazały się na rynku 4 książki, które, chociaż poświęcone różnym zagadnieniom i w ośmiennym ujęciu znakomicie się uzupełniają i z rozmaitych stron oświetlają podstawowe i aktualne zagadnienie dzisiejszego stanu gospodarstwa, kulturalnego i społecznego wsi polskiej, jej potrzeb, dążeń i możliwości.

„Pamiętniki Emigrantów” (tom I — Ameryka Półn., t. II — Francja), które ukazały się nakładem Instytutu Gospodarstwa Społecznego dają nam obraz nie tylko życia chłopów polskiego na emigracji, ale i warunków, zmuszających do porzucenia ojczyzny. Warunki, w których znajduje się młodzież wiejska wchodząca w życie, stan jej

kwalifikacji zawodowych obrazuje praca zbiorowa, wydana przez Instytut Spraw Społecznych pt. „Młodzież sięga po pracę”.

„Pamiętniki lekarzy” — plan konkursu ogłoszonego wśród lekarzy Ubezpieczalni przez ZUS przynosi nam obraz warunków pracy i trudności, z którymi musi walczyć lekarz na wsi i rzucają snop światła na szereg doniosłych kwestyj obyczajowych i kulturalnych.

Naukowe oświetlenie procesów i zagadnień kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce daje nam młody socjolog, dyrektor Państwowego Instytutu Kultury Wsi dr. Józef Chałasiński w swej obszerniej (ponad 2000 str.) bogato udokumentowanej pracy pt. „Młode pokolenie chłopów”.

Praca ta oparta jest na wypowiedziach na temat „Opis mego życia, prac, przemysłów i dążeń”, nadesłanych przez 1544 przedstawicieli młodzieży obojga płci ze wszystkich organizacji ze wszystkich dzielnic kraju. Całokształt zagadnień omówionych w tej publikacji ujęty został w czterotomową całość.

Tom I pt. „Społeczne podłoże ruchów młodzieży wiejskiej w Polsce” rozpatruje społeczno — kulturalne źródła i czynniki rozwoju tych ruchów w świetle historycznej ukształtowanej struktury wsi w Polsce i społeczeństwa polskiego. Już w tym tomie zarysowuje się wyraźnie, że źródła i czynniki rozwoju ruchów młodzieży wiejskiej tkwią w historycznie ukształtowanej roli chłopów i warstwy chłopskiej w strukturze całego społeczeństwa Polski. Jest to faktyczna podstawowa dla rozumienia ruchów młodzieży wiejskiej.

Źródła i czynniki tych ruchów, przedstawione w pierwszym tomie w świetle planu „Klasowej” — struktury społeczeństwa polskiego w tomie II pt. „Świat życia, pracy i dążeń kół młodzieży wiejskiej” przedstawione zostały w regionalnym przekroju. Ścisły związek ruchów młodzieży wiejskiej z przekształcaniem warstwy chłopskiej w Polsce przedstawiony został na tle zróżnicowania i odrębności lokalnych środowisk Polski.

Tom III-cy pt. „Rola kół młodzieży wiejskiej w społeczno-kulturalnych przeobrażeniach wsi” daje systematyczną analizę czynników kształtowania się podstawowej komórki ruchu młodzieży wiejskiej, jaką jest lokalne koło młodzieży, oraz analizuje rolę kół młodzieży w kształtowaniu się społecznej osobowości młodzieży jako członków warstwy chłopskiej. W tym tomie zanalizowane zostały konflikty, wynikające ze ścierania się wpływów różnych grup społecznych w tej akcji społeczno — kulturalnej na wsi, znajdujących wyraz w różnych kierunkach ruchów młodzieży wiejskiej. Na czoło zagadnień tego tomu wysuwa się konflikt dążeń młodego pokolenia chłopskiego do autonomicznego kształtowania warstwy chłopskiej z dążeniami różnych grup społecznych starszego pokolenia, historycznie dominujących i uciążliwych roztoczyć opiekę nad ruchem młodochłopskim.

W tomie IV-ym pt. „O chłopską szkołę” rozpatrzona została szkoła w świetle społeczno — kulturalnych dążeń młodego pokolenia chłopów i procesów kształtowania się warstwy chłopskiej.

Centralny problem pracy: warstwa chłopska, przewijający się po przez wszystkie tomy tej publikacji, podsumowany został w IV tomie w końcowym rozdziale całej publikacji pt. „Chłopi jako warstwa społeczna”.

O pracy dr. Chałasińskiego pisze w przedmowie prof. Florian Znaniecki: „Dzieło to daje tak dokładny obraz tej rzeczywistości społecznej, którą obecnie żyje młode pokolenie chłopów w Polsce, jakiego nie posiadamy w żadnej wielkiej zbiorowości ludzkiej”.

*) „Młode pokolenie chłopów” 4 t. z przedmową prof. Floriana Znanieckiego. Nakł. Państw. Instytutu Kultury Wsi. Warszawa 1938.

Tom I — „Społeczne podłoże ruchów młodzieży wiejskiej w Polsce”. Str. XL + 326.

Tom II — „Świat życia, pracy i dążeń kół młodzieży wiejskiej”. Str. 523 + 1 tab. plus mapa.

Tom III — „Rola kół młodzieży wiejskiej w społeczno-kulturalnych przeobrażeniach wsi”. Str. 601.

Tom IV — „O chłopską szkołę”. Str. 464.

Religia a medycyna.

Nowe grady w lecznictwie.

W tygodniku „Schoenere Zukunft” dr. med. Rhaban Lietz z Kolonii zamieszcza ostatni z cyklu niezwykle ciekawych artykułów „O duchowym lecznictwie” (Über seelische Krankenbehandlung).

Problem: religia a medycyna — pisze dr. Lietz — w ostatnich czasach staje się jednym z najważniejszych zagadnień psychoterapii. Dotychczasowy brak ścisłego związku kontaktu między religią a medycyną tłumaczyć można zupełnym materializmem nauk przyrodniczych, które w 19-ym w. zdawały się całkowicie pograżać ducha.

Dziś jednak w kwestii wzajemnego stosunku świata psychicznego do świata fizycznego lekarze coraz częściej biorą pod rozwagę prawa kierujące życiem duszy. Lekarz nowoczesny zaczyna sobie coraz głębiej zdawać sprawę z tego faktu, że człowiek jest nie tylko zbiorowiskiem komórek, w których odbywają się przeróżne skomplikowane procesy chemiczne i fizyczne, ale przede wszystkim istotą, posiadającą duszę nieśmiertelną.

Coraz głębsze staje się w medycynie nowoczesnej przekonanie naukowe — pisze dr. Charles Vidal — że istnieje ścisły związek między cielesnością, a moralnością... Świat jest zbiorowiskiem sił, harmonijnie rządzone. Człowiek jest im poddany i na nie od działywa, gdyż sam jest ogniskiem siły. Siła ludzka jest pochodzenia wewnętrznego (chemizm wewnętrzny) i zewnętrznego (ciepło, światło, elektryczność, wilgoć, suchota). Aby człowiek mógł mieć siłę potrzebną na wszystkie przypadki życia, jest rzeczą konieczną, aby się cieszył harmonią funkcji organicznych. Do tej harmonii dochodzi się jednak przez zachowanie prze-

pisów medycyny oraz przepisów higieny i — rzecz godna uwagi — przez posłanieżstwo obowiązkowi moralnym zawartym w przykazaniach Bożych” (por. Religion et médecine).

„Przez zachowanie przykazań Bożych — mówi jeden z przedstawicieli nowoczesnej medycyny — zapewniamy sobie zdrowie psychiczne i fizyczne, bo pierwsze jest główną podporą drugiego, a drugie oddziaływa na pierwsze. Wraz ze zdrowiem posiadamy i większą równowagę ducha. Możemy wtenczas lepiej spełnić nasz obowiązek, cieszyć się pracą, radować się pięknem i ziszczać nasze ideały. Zachowanie przykazań Bożych pozwala nam zrozumieć dokładniej przepisy higieny, których wypełnienie wymaga pewnych wartości charakteru, jak dokładność, zamilowanie czystości, wytrwałość i t. p.” (por. dr. Georg Bichlmair: „Religion und seelische Gesundheit”).

Medycyna nowoczesna coraz więcej podkreśla te zasadnicze tezę psychoterapii, że pomiędzy chorobami ciała i duszy bywają najściślejsze skojarzenia. Słynny psychiatra Kraepelin wskazuje, że istota nerwowości albo neurastenii nie zawsze polega na organicznej słabości systemu nerwowego, ale najczęściej stanowi chorobę woli.

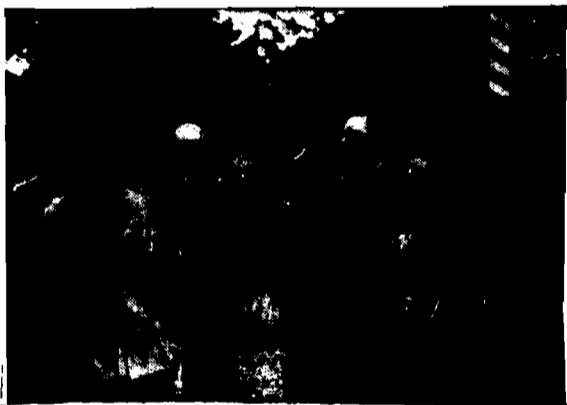
Medycyna nowoczesna dochodzi stopniowo do zrozumienia tej wielkiej prawdy, że śmiech jest ludzkie w swoich poszukiwaniach za jakimś „eliksirem” życia, odmłodzeniem, którego szukają wszędzie, prócz u Tego, który jest źródłem wszelkiego dobra, młodości, siły i zdrowia: „Pan pomóż mi i obronę; w nim zaufało serce moje i zostałem wspomniany, i zakwitło na nowo ciało moje” (Ps. XXVII, 7).

SWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Papież Plus XI w Polsce



Ka. arcybiskup msgr. Achilles Ratti (na prawo) z Marszałkiem Józefem Piłsudskim i ks. kardynałem Kakowskim na uroczystości odsłonięcia pomnika Napoleona w dniu 5 maja 1921 r.



Nuncjusz apostolski ka. Achilles Ratti w towarzystwie Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego.

Salwa dział okrętowych.



Angielski pancernik „Royal Sovereign” oddaje salwę z dział okrętowych, do pływającego celu. Każdy z pocisków waży 1000 kg.

Budowa nowych obozów dla uciekinierów we Francji



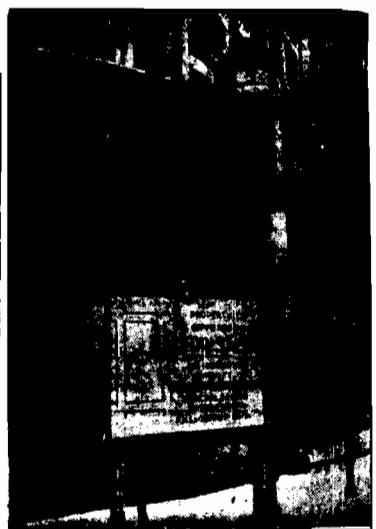
Do Francji napłynęły z Katalonii tak olbrzymie ilości uciekinierów, że zabrakło miejsca na ich umieszczenie. Władze francuskie zmusiły rozbrojonych milicjantów do budowy prowizorycznych baraków dla nowych oddziałów byłych towarzyszy broni, które w ostatniej chwili przechodzą przez granicę koło Port Bou.

Wyspa Minorka



została zajęta przez desant generała Franco

Wieżenie na sprzedaż



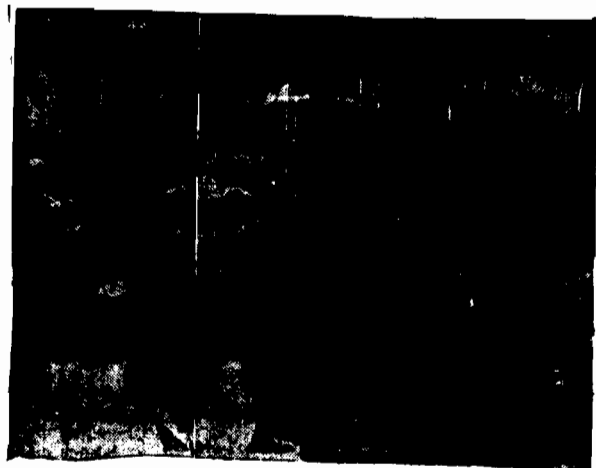
Stare więzienie nowojorskie „tomb” zostało wystawione na sprzedaż. Dotychczas zgłosił się tylko jeden reflektant. Ponieważ dawał zbyt niską cenę, ofertę jego odrzucono.

Tybetański niedźwiedź na spacerze.



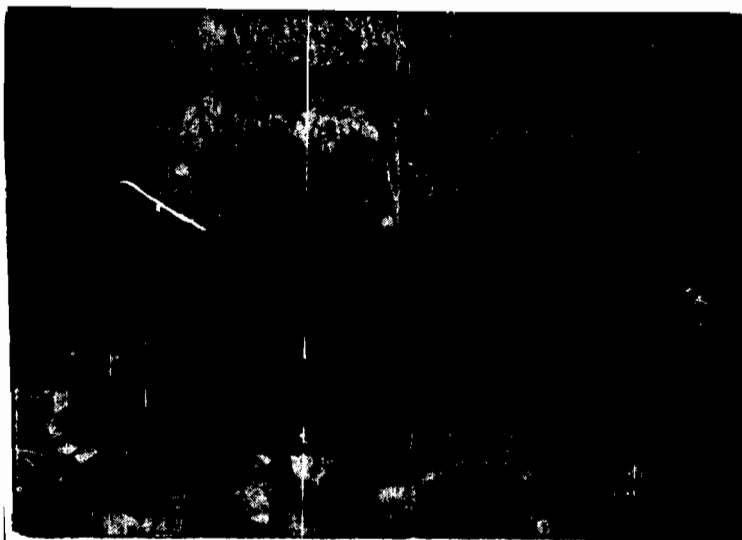
/ Londynie panuje wiosenna pogoda i gród zoologiczny cieszy się dużą frekwencją. Wśród dzieci sensację wywołuje niedźwiedź tybetański panda, który podobny jest do dużego niedźwiadka z pluszu. Jest on tak tagodny, że pozwolono dzieciom go prowadzić na spacer.

Uchodźcy hiszpańscy.



Porzucanie broni przez uciekinierów z armii katalońskiej, przekraczających granicę francuską.

Ostatnia fala uciekinierów.



Przez granicę w Le Perthus przeszła w pośpiechu ostatnia fala uciekinierów z Katalonii, która zalega wszystkie drogi.

Nędza w Nowym Jorku.



Nowy Jork ze swoją giełdą o światowym znaczeniu jest dla Europy synonimem bogactwa i dobrobytu. Tymczasem w tej metropolii obok milionerów Wall-Street gnieździ się też dużo nędzarzy a tysiące bezrobotnych na próżno szuka pracy. Ekamisie są na porządku dziennym. Jedna z eksmitowanych przyniosła swe rzeczy pod biuro Funduszu Zapomogowego, aby zwrócić uwagę przechodniów i windz na swą nędzę. Mała dziewczynka, córka eksmitowanej, przytrzymała tekturę z napisem: „Dlaczego nie udzielono mej mamie pomocy?”

Silna flota wojenna zjednywa sojuszników i jest wartościowym instrumentem polityki.